

Prof. dr hab. Roman Drozd  
Instytut Historii  
Akademia Pomorska w Słupsku

## RECENZJA

Rozprawy doktorskiej Pani mgr Anny Bartczak na temat: „Szkolnictwo dla mniejszości narodowych na Pomorzu Zachodnim w latach 1945-1991”

Po 1989 roku w Polsce nastąpił wzrost zainteresowania badaczy problematyką mniejszości narodowych w Polsce po II wojnie światowej. Skoncentrowano się głównie nad polityką narodowościową władz komunistycznych oraz dziejami poszczególnych narodowości zamieszkujących Polskę w skali całego kraju, jak i niektórych regionów. Podjęto także badania nad życiem religijnym mniejszości narodowych. Mimo że pojawiło się już wiele opracowań, to jednak nie wszystkie tematy zostały opracowane. Wymienić tu można kwestie dotyczące szkolnictwa dla mniejszości narodowych. Co prawda jest kilka prac na ten temat, ale dotyczą one głównie całej Polski. Brakuje opracowań regionalnych. Dlatego podjęty przez Doktorantkę temat „Szkolnictwo dla mniejszości narodowych na Pomorzu Zachodnim w latach 1945-1991” należy uznać za zasadny i trafny.

Za główny cel swoich badań Doktorantka obrała analizę „funkcjonowania szkolnictwa dla mniejszości narodowych na Pomorzu Zachodnim w latach 1945-1970 na tle polityki oświatowej państwa polskiego” (s. 6). Zastrzeżenie budzi tutaj rok 1970. Dlaczego nie 1991, jak jest to zaznaczone w temacie pracy? Uzasadnienie, że po roku 1970 istniało tylko szkolnictwo ukraińskie jest mało przekonujące, gdyż celem jest nie tylko porównanie, ale także funkcjonowanie szkolnictwa mniejszościowego (s. 11). Tym bardziej, że w recenzowanej rozprawie temat doprowadzono do 1991 roku. Jest to swoistego rodzaju niespójność, którą należy usunąć w trakcie przygotowywania rozprawy do druku. Nie budzą wątpliwości określone cele szczegółowe. Zostały dobrze sformułowane, a na uwagę zasługuje fakt, że postawiono sobie w nich za cel nie tylko ukazanie wpływu polityki państwa na szkolnictwo mniejszościowe, miejsca tego szkolnictwa w systemie oświatowym państwa, ale także, co jest godne podkreślenia, występujących różnic między poszczególnymi typami szkolnictwa i roli czynników lokalnych na jego funkcjonowanie.

Udzielając odpowiedzi na obrane pytania badawcze Doktorantka zastosowała metody dostępne historykowi oraz wykorzystywane w innych naukach. Takie podejście warsztatowe pozwoliło na przeprowadzenie właściwej analizy zebranego materiału, na który złożyła się obszerna literatura przedmiotu oraz dokumenty archiwalne. Ze względu, że temat nie był dotychczas opracowany, głównym źródłem informacji stały się dokumenty przechowywane w archiwach centralnych i terenowych. Przeprowadzono kwerendę w Archiwum Akt Nowych w Warszawie (8 zespołów), Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (4 zespoły), Archiwum Zarządu Głównego Związku Ukraińców w Polsce (zespół nieuporządkowany) oraz archiwach terenowych: Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Szczecinie, Archiwum Państwowe w Szczecinie (13 zespołów) i jego oddziałach terenowych: w Stargardzie (4 zespoły) i Międzyzdrojach (1 zespół), Archiwum Państwowe w Koszalinie (10 zespołów) i jego oddziałach terenowych: w Słupsku (12 zespołów), w Szczecinku (3 zespoły) oraz Archiwum Państwowe we Wrocławiu (2 zespoły) i Archiwum Stowarzyszenia Pamięć i Przyszłość we Wrocławiu. Przeprowadzenie kwerendy w Archiwum Państwowym we Wrocławiu należy docenić, mimo że zebrany tam materiał wybiega poza zakres terytorialny recenzowanej rozprawy. Dzięki temu Doktorantka mogła dokładniej porównać szkolnictwo mniejszościowe Pomorza Zachodniego z Dolnym Śląskiem, gdzie także funkcjonowało szkolnictwo dla ludności niemieckiej, żydowskiej, ukraińskiej oraz greckiej i macedońskiej. Szkoda, że Doktorantka nie pozyskała informacji od żyjących nauczycieli i dyrektorów szkół. Jest to możliwe w przypadku nauki języka ukraińskiego. Można było przeprowadzić rozmowę z dr. Jarosławem Hryckowianem - wieloletnim działaczem ukraińskim w zakresie szkolnictwa ukraińskiego, jak również z Ireną Drozd - była dyrektorką Szkoły Podstawowej w Białym Borze. Pomocna w zakresie rozpracowania środowiska ukraińskiego przez Służbę Bezpieczeństwa byłaby monografia Arkadiusza Słabiga „Działania aparatu bezpieczeństwa Polski Ludowej wobec Ukraińców w latach 1944-1989”, Słupsk 2018.

W recenzowanej rozprawie przyjęto układ problemowo-chronologiczny. Jest to właściwa struktura w stosunku do postawionych pytań badawczych. Całość pracy składa się ze Wstępu, pięciu rozdziałów, Zakończenia, Bibliografii, Wykazu tabel i skrótów (razem 382 strony) oraz cennych Aneksów, które zajmują 107 stron. Podkreślam, że przyjęty przez Doktorantkę układ pracy jest właściwy i pozwolił na osiągnięcie celów badawczych. Niemniej proponuję modyfikację struktury w trakcie przygotowania rozprawy do druku. Rozdział III –

„Pierwsze lata szkolnictwa dla dzieci narodowości niepolskiej na Pomorzu Zachodnim (1945/46 – 1954/55)” i rozdział IV – „Rozwój i upadek szkolnictwa dla mniejszości narodowych w latach 1955/1956-1990-1991” przekształciłbym w rozdziały poświęcone każdemu szkolnictwu z osobna. Rozumiem, że wynikało to z chęci dokonania porównania szkół mniejszościowych. Jednak wyodrębnienie poszczególnych szkół dla mniejszości narodowych sprzyałoby jasności wykładu, byłby bardziej poukładany. Taki układ również pozwala na porównanie tego szkolnictwa. Proponuję również przy analizie tego szkolnictwa przyjąć w podrozdziałach układ nie chronologiczno-terytorialny, a terytorialno-chronologiczny, czyli nie opisywać jednocześnie szkolnictwa w województwie szczecińskim i koszalińskim, a oddzielnie. Najpierw omówić jedno województwo, a następnie przejść do drugiego. Oczywiście pozostawiłbym aneksy, które są bardzo wartościowe i wiele nowego wnoszą w naszą wiedzę o szkolnictwie dla mniejszości narodowych na Pomorzu Zachodnim.

Podkreślam, że recenzowana rozprawa jest wartościowa. Doktorantce udało się ustalić wiele nieznanych faktów dotyczących szkolnictwa mniejszościowego. Wiemy ile było szkół, punktów nauczania języka ojczystego, poznajemy ich dynamikę, obsadę kadrową, wyposażenie w pomoce naukowe i podręczniki oraz bazę, jak również problemy z jakimi się to szkolnictwo borykało. Doktorantka właściwie umieszcza analizowane zagadnienie w systemie oświaty państwa, jak i polityce narodowościowej władz komunistycznych. Całkowicie należy zgodzić się z jej ustaleniem, że stosunek władz wobec mniejszości narodowych był jednym z decydujących czynników na funkcjonowanie i istnienie szkolnictwa mniejszościowego. Cenne są także ustalenia dotyczące stosunku i roli władz lokalnych wobec nauki języka ojczystego mniejszości narodowych.

Niestety mimo niekwestionowanych walorów rozprawy mam kilka uwag i zastrzeżeń o charakterze szczegółowym. Najważniejsze z nich:

- opisując zakres terytorialny pracy pominięto powiat lęborski, który w 1975 r. stał się częścią województwa śląskiego (s. 12),

- należy uzupełnić zapis, że Białorusini nie tylko „włączyli się w proces budowy nowej władzy”, ale stanowili większość w organizacjach terenowych Polskiej Partii Robotniczej we wschodnich powiatach woj. białostockiego (s. 28),

- zalecam ostrożność w podejściu do odrębności narodowej łemków (s.34). W Polsce nigdy nie byli i nie są oficjalnie uznani za mniejszość narodową, a jedynie za mniejszość etniczną. Oprócz tego część z nich przyjęła orientację ukraińską, a część łemkowską. Dotyczy to całej rozprawy, dlatego we wstępie zalecam wprowadzenie odpowiedniego zapisu,

- nie można zgodzić się ze stwierdzeniem, że nie polityka władz lecz rozproszenie ludności ukraińskiej „skutecznie utrudniało realizację działań oświatowych w tego typu w nowym środowisku” (s. 40). Mimo braku formalnego zakazu nauki języka ukraińskiego władze nie zrobiły nic, aby to umożliwić. Lata następne potwierdzają, że mimo rozproszenia udało się uruchomić szkolnictwo dla Ukraińców,

- proponuję unikać jednozdaniowych akapitów (np. s. 43, 89),

- to, że część Białorusinów nie przejawiała zainteresowania istnieniem szkół białoruskich w 1949 r. w większym stopniu wynikało ze strachu przed wysiedleniem niż z ich asymilacji (s. 45),

- brak nazwy miejscowości, w której uruchomiono liceum ukraińskie (s. 72),

- brak nazwy miasta, do którego skierowano ludność żydowską (s.80),

- na spadek kół UTSK w województwie koszalińskim wpływ miała nie tylko polityka państwa, ale także brak sukcesów tego stowarzyszenia w kwestii powrotu Ukraińców w rodzinne strony (s.86),

- określeń „Ty Polaku, Ty Ukraińcu” jako inwektywy używano jeszcze w latach osiemdziesiątych XX w. (s. 99),

- należy bardziej uzasadnić tezę, że władze województwa koszalińskiego niechętnie były nauczaniu języka ukraińskiego (s. 100),

- dlaczego zlikwidowano punkt nauczania języka ukraińskiego w Sierakowie? (s. 101),

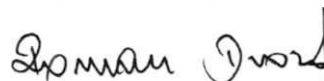
- brakuje informacji o południowych powiatach woj. koszalińskiego w kontekście nauczania języka niemieckiego. Nie wiemy czy tam odbywało się, a jeżeli nie to dlaczego? (s. 195-199), także w dalszej części pracy,

- zbyt słabo opisana jest działalność pozalekcyjna w szkole, np. istnienie zespołów artystycznych (s. 227), ale dotyczy to wszystkich szkół,

- w pracy należy poprawić pisownię wyrazów ukraińskich (np. przypis 1233, 1609),
- wobec przesiedlonych Polaków z ZSRR nie należy używać określenia „repatrianci” a przesiedleńcy (s. 241),
- z czego wynikały problemy z dyscypliną uczniów w szkole? (s. 244),
- dlaczego część uczniów rezygnowała z nauki języka ojczystego w trakcie roku szkolnego? (s. 271),
- powtórzenie zapisu (s. 285, s. 297),
- zbyt ogólnie o szkolnictwie ukraińskim w latach 1971-1991. Brakuje informacji o poziomie nauczania, frekwencji, zajęciach pozalekcyjnych, itp. (s. 297-308),
- nie religia ewangelicka a wyznanie ewangelickie (s.322)
- bardzo interesujący jest rozdział ostatni piąty, zwłaszcza podrozdział „Szkolnictwo mniejszościowe a jego środowisko narodowościowe”. Niestety poruszone tam zagadnienia są zbyt ogólnikowe i wymagają głębszego przedstawienia i omówienia (np. działalność artystyczna, nauczanie religii, wychowanie ideologiczne i narodowe itp.) W zasadzie podrozdział doprowadzony jest do lat sześćdziesiątych XX w., a cezura końcowa pracy to rok 1991. Przygotowując rozprawę do druku należy to obowiązkowo uwzględnić. Tak samo jak kwestie związane z inwigilacją nauczycieli szkół mniejszościowych przez Służbę Bezpieczeństwa.

Podsumowując należy stwierdzić, że rozprawa mgr. Anny Bartczak, mimo zauważonych usterek, wiele wnosi nowego w rozwój naszej wiedzy na temat mniejszości narodowych na Pomorzu Zachodnim, zwłaszcza w kontekście nauczania języka ojczystego. Tym samym spełnia wymogi określone w ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym. Wnoszę o dopuszczenie rozprawy mgr Anny Bartczak do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Roman Drozd



Słupsk, 20.01.2020 r.